

Patryk Sołtysek

Zespół Szkół Zawodowych w Węgierskiej Górcie

Mori

I

Czy wciąż słyszysz nasze krzyki?
Czy wciąż słyszysz wrzaski?
Gaśniemy za Polskę my liche ogniki
Czy wiesz ile krwi wchłonęły już piaski?

Choć płomień życia zgasić tak łatwo
Choć lufa w tył głowy nam mierzy
Choć rozciągną nas jak na chlebie masło
Choć zginiemy to nie polegniemy

Bo płomień pamięci po nas zostanie
Wciąż tlić się będą nad nami znicze
A teraz rytm serc naszych zaraz ustanie
Ciekawe co o nas powiedziałyby Nietzsche?

Jakże są dziwne te myśli o filozofie
Pewnie ze strachu przed śmiercią
Czy ktoś kiedyś zawrze nas w strofie
Zmiażdżonych żelazną pięścią?

Oddaję jej wszystko nie tylko krew w żyłę
Pragnienia marzenia mą Physis

A Polska jak Feniks odrodzi się w pyle
I ponownie zawoła Gloria a nie Vae Victis

Bo wojna ją starga, nieznośnie wyniszczy
Czy potrwa to rok czy dłużej to zajmie
Wierzę wszak że podniesie się ze zgliszczy
Ja tego nie ujrzę choć pomnik nasz stanie

II

Zostawią nas w lesie
Jak bezpańskie psy
Anioł śmierci już niesie
Klingę ostrzy swe kły

Wiatry rozdmuchają
Pył z naszych kości
W krypcie nas nie pochowają
Odmówią nam godności

lasy przyjmą nasze ciała
Metaliczną ciecz z żyły
To za wolną Polskę!
Wołamy... choć każdy milczy

Bo odejdziemy z godnością
Wyuczono nas starannie
Nie spotkamy się z litością
Wszyscy tu skończymy marnie

Klęczymy w konarach skończymy w niebycie
Zaśniemy na wieki krzyk krótki kończy nasze życie

Resurrectio

Mamy dzisiaj czyste dłonie
Nie musimy ścisnąć broni
Tętnem nie pulsują skronie
Nam nie znany smak agonii

Nie musimy się buntować
Wzniecać rewolucji krwawej
Wiemy co to znaczy kochać
Życ w Polsce wolnej prawej

Wiemy ile ważą słowa
Ile krwi przelano
Że śmiercią okupiona polska mowa
I że wiele dla niej oddano

Wolność
Wszak wartością jest największą
Ruską nas zatruto rtęcią
Wyleczono krwią męczeńską

Pamiętajmy o ich czynach
O herosach z dawnych lat

By krwią nie musieli płacić

Żadna siostra ani brat

By i nasze dzieci mogły

Na wolnej ziemi zamknąć powieki.